

Sygn. akt I KZP 6/16

UCHWAŁA

składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego

Dnia 29 listopada 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

Prezes SN Stanisław Zabłocki (przewodniczący)
SSN Krzysztof Cesarz
SSN Dariusz Kala
SSN Przemysław Kalinowski (sprawozdawca)
SSN Michał Laskowski
SSN Roman Sądej
SSN Józef Szewczyk

Protokolant Jarosław Kasiński

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Aleksandra Herzoga
oraz przedstawiciela Rzecznika Praw Obywatelskich Jana Malinowskiego
w sprawie pokrzywdzonego PPHU G. Sp. z o.o.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 29 listopada 2016 r.,

przekazanego na podstawie art. 59 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (t.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 1254) składowi siedmiu sędziów Sądu Najwyższego, postanowieniem Sądu Najwyższego w składzie trzech sędziów z dnia 6 lipca 2016 r., sygn. akt V KK 63/16, zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy:

„Czy postanowienie sądu o utrzymaniu w mocy postanowienia o umorzeniu postępowania w fazie *in rem*, wydane na podstawie art. 306 § 1a k.p.k. w zw. z art. 325a § 2 k.p.k., jest prawomocnym orzeczeniem sądu kończącym postępowanie w rozumieniu art. 521 § 1 k.p.k.?”

podjął uchwałę:

Postanowienie sądu, wydane na podstawie art. 306 § 1a k.p.k. w zw. z art. 325a § 2 k.p.k., utrzymujące w mocy postanowienie prokuratora o umorzeniu postępowania przygotowawczego w fazie *in rem*, nie jest prawomocnym orzeczeniem sądu kończącym postępowanie w rozumieniu art. 521 § 1 k.p.k.

UZASADNIENIE

Postanowienie Sądu Najwyższego w składzie zwykłym o przedstawieniu – na podstawie art. 59 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (tj.: Dz. U. z 2013 r., poz. 499 ze zm.) – składowi siedmiu sędziów tego Sądu, zagadnienia prawnego, zostało wydane w związku z rozpoznawaniem kasacji Rzecznika Praw Obywatelskich wniesionej od postanowienia Sądu Rejonowego w M. utrzymującego w mocy postanowienie prokuratora Prokuratury Rejonowej w M. o umorzeniu postępowania przygotowawczego. Tym ostatnim rozstrzygnięciem z dnia 23 grudnia 2014 r., prokurator zatwierdził postanowienie o umorzeniu na podstawie art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k. dochodzenia prowadzonego w sprawie podejrzenia popełnienia przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. Postanowienie to zostało zaskarżone przez pełnomocnika pokrzywdzonej firmy PPHU G. Sp. z o.o. Autor zażalenia zarzucił naruszenie szeregu przepisów postępowania, co miało – jego zdaniem – wpływ na treść wydanego orzeczenia oraz obrazę prawa materialnego polegającą na wadliwej wykładni przepisu art. 286 § 1 k.k.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie postanowienia i przekazanie sprawy oskarżycielowi publicznemu w celu przeprowadzenia dochodzenia, w tym zwłaszcza przeprowadzenia konkretnie wymienionych dowodów.

Sąd Rejonowy w M. postanowieniem z dnia 31 sierpnia 2015 r., po rozpoznaniu zażalenia pełnomocnika pokrzywdzonego, utrzymał w mocy postanowienie prokuratora.

To rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego zostało następnie zaskarżone kasacją Rzecznika Praw Obywatelskich, w której podniesiono zarzut rażącego naruszenia prawa procesowego mającego istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia w postaci obrazy przepisów art. 433 § 2 k.p.k., art. 94 § 1 k.p.k. i art. 98 § 1 k.p.k. polegającej

na braku rozważenia i braku ustosunkowania się w uzasadnieniu zakwestionowanego orzeczenia do zarzutów sformułowanych w zażaleniu pełnomocnika pokrzywdzonego na postanowienie o umorzeniu dochodzenia. O wystąpieniu takiego uchybienia miało przekonywać uzasadnienie postanowienia Sądu Rejonowego, którego treść odnosi się do innego postępowania przygotowawczego i nie pozostaje w żadnym związku ze sprawą będącą przedmiotem kontroli sądowej.

W nawiązaniu do tak określonego zarzutu kasacji, skarżący wniósł o uchylenie przedmiotowego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w M. do ponownego rozpoznania. Autor nadzwyczajnego środka zaskarżenia zauważył przy tym, że jeszcze przed ustosunkowaniem się do zagadnienia zasadności postawionego przez niego zarzutu, niezbędne jest rozstrzygnięcie kwestii dopuszczalności zaskarżenia kasacją orzeczenia Sądu wydanego w następstwie rozpoznania zażalenia strony procesowej na postanowienie prokuratora o umorzeniu postępowania znajdującego się w fazie *in rem*. Wskazał przy tym, że orzecznictwo Sądu Najwyższego w tej materii nie jest jednolite, a w piśmiennictwie prawniczym stanowiska autorów, co do wymienionego zagadnienia, są podzielone.

Zwykły skład Sądu Najwyższego wyznaczony do rozpoznania kasacji Rzecznika Praw Obywatelskich, postanowieniem z dnia 6 lipca 2016 r., V KK 63/16, odroczył rozprawę i na podstawie art. 59 ustawy o Sądzie Najwyższym, zwrócił się do składu powiększonego tego Sądu o rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy i udzielenie odpowiedzi na pytanie, „czy postanowienie sądu o utrzymaniu w mocy postanowienia o umorzeniu postępowania w fazie *in rem*, wydane na podstawie art. 306 § 1a k.p.k. w zw. z art. 325a § 2 k.p.k., jest prawomocnym orzeczeniem sądu kończącym postępowanie w rozumieniu art. 521 § 1 k.p.k.?”

W uzasadnieniu tego wystąpienia podkreślono znaczenie zmiany ustawy procesowej, jaka nastąpiła w wyniku nowelizacji Kodeksu postępowania karnego dokonanej ustawą z dnia 10 stycznia 2003 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania karnego, ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego oraz ustawy o ochronie informacji niejawnych (Dz. U. Nr 17, poz. 155 ze

zm.), która weszła w życie z dniem 1 lipca 2003 r. W ramach tej nowelizacji treść przepisu art. 521 k.p.k. zmodyfikowano w ten sposób, że podmioty uprawnione do wniesienia kasacji nadzwyczajnej mogą wnosić ten szczególny środek zaskarżenia nie tylko od „każdego prawomocnego orzeczenia sądu kończącego postępowanie sądowe”, jak to było przed nowelizacją, ale od „każdego prawomocnego orzeczenia sądu kończącego postępowanie”. Ta modyfikacja stała się podstawą do wyrażenia poglądu o dezaktualizacji stanowiska zaprezentowanego w uchwale całego składu Izby Karnej Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2000 r. (I KZP 4/00, OSNKW 2000, z. 9-10, poz. 77), według której „postanowienie sądu, wydane na podstawie art. 306 § 2 k.p.k., utrzymujące w mocy postanowienie prokuratora o umorzeniu postępowania przygotowawczego przeciwko osobie nie jest orzeczeniem kończącym postępowanie sądowe, a zatem nie przysługuje od niego kasacja w trybie określonym w art. 521 k.p.k.”. W uzasadnieniu tej uchwały argumentowano, że na etapie postępowania przygotowawczego, decyzje o ściganiu albo odstąpieniu od ścigania w odniesieniu do konkretnych czynów należą do prowadzącego postępowanie przygotowawcze i są ściśle związane z tym stadium procesu. Decyzje o odmowie wszczęcia postępowania lub jego umorzeniu, nawet poddane kontroli sądu, nie zmieniają charakteru tych rozstrzygnięć jako należących do etapu postępowania przygotowawczego. Skoro więc, stosownie do ówczesnej treści art. 521 *in fine* k.p.k., kontroli kasacyjnej miały podlegać prawomocne orzeczenia sądu kończące postępowanie sądowe, to stwarzało podstawę do twierdzenia, iż postanowienia sądu, które odnoszą się do postanowień kończących postępowanie przygotowawcze nie podlegają takiej kontroli. W tej sytuacji, rezygnacja z wymagania, aby orzeczenie podlegające zaskarżeniu kasacją nadzwyczajną było orzeczeniem kończącym postępowanie sądowe sprawiła, że środek ten stał się dopuszczalny również w stosunku do prawomocnych orzeczeń sądu, które kończyły postępowanie nie tylko sądowe.

Takie też stanowisko pojawiło się w piśmiennictwie prawniczym (por. T. Grzegorzczak: Kodeks postępowania karnego oraz ustawa o świadku koronnym. Komentarz. Warszawa 2008, s. 1093; P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek: Kodeks postępowania karnego. Komentarz do art. 521, teza 11, Warszawa 2012; A.

Sakowicz (red): Kodeks postępowania karnego. Komentarz do art. 521, Warszawa 2016).

Zwykły skład Sądu Najwyższego zauważył następnie, że wspomniana wyżej nowelizacja art. 521 k.p.k. nie usunęła innych wątpliwości, jakie powstają w odniesieniu do zakresu kontroli kasacyjnej orzeczeń sądu zapadających w postępowaniu przygotowawczym. Dla ich zilustrowania przywołano w szczególności dwa rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego.

W pierwszym z nich, tj. w postanowieniu z dnia 8 listopada 2006 r., II KK 83/06, (R-OSNKW 2006, poz. 2114) – wyrażono przekonanie, że podmioty kwalifikowane wymienione w art. 521 k.p.k. nie mogą, w przewidzianym tam trybie, wnieść kasacji od prawomocnego postanowienia sądu o utrzymaniu w mocy postanowienia o odmowie wszczęcia śledztwa (dochodzenia) lub umorzeniu postępowania w fazie *in rem*, ze względu na to, że nie jest ono postanowieniem kończącym postępowanie. Takie postanowienie sądu nie kończy bowiem postępowania przygotowawczego, ponieważ nie stwarza trwałej sytuacji procesowej, co wynika z niczym nie skrepowanej możliwości jego podjęcia w każdym czasie, aż do upływu terminu karalności czynu będącego przedmiotem postępowania. Jednocześnie, w orzeczeniu tym podkreślono różnicę, jaka pojawia się, gdy chodzi o postanowienie o umorzeniu postępowania przeciwko osobie. W tym wypadku, orzeczenie sądu o utrzymaniu w mocy postanowienia o umorzeniu postępowania przygotowawczego stwarza stosunkowo trwałą podstawę ograniczającą możliwość kontynuowania postępowania przygotowawczego przeciwko tej samej osobie i otwiera drogę do powoływania się na ujemną przesłankę procesową. Do jej przełamania potrzebne jest spełnienie szczególnych warunków określonych w ustawie.

Całkowicie odmienne stanowisko wyrażono natomiast w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3 grudnia 2015 r., II KK 272/15 (LEX nr 1938676). Prawomocne postanowienie sądu o utrzymaniu w mocy postanowienia prokuratora o umorzeniu śledztwa w fazie *in rem* uznano za orzeczenie kończące postępowanie, co czyni dopuszczalnym zaskarżenie takiego postanowienia sądu kasacją nadzwyczajną wniesioną w trybie przewidzianym w art. 521 § 1 k.p.k. W uzasadnieniu tego stanowiska podniesiono, że uznanie, iż prawomocne postanowienie sądu o utrzymaniu w mocy postanowienia prokuratora o umorzeniu

postępowania przygotowawczego w sprawie nie kończy postępowania przygotowawczego oznaczaloby, że trwa ono nadal pomimo istnienia decyzji o jego umorzeniu. Tym samym, dopuszczalne byłoby przeprowadzanie dalszych czynności dowodowych, a nawet postawienie zarzutów i finalnie wystąpienie z aktem oskarżenia. Tymczasem, nie ulega wątpliwości, że konsekwencją procesową prawomocnego umorzenia postępowania w fazie *in rem* – jest wygaśnięcie skargi publicznej. Odzyskanie prawa ścigania jest wprawdzie możliwe, ale wymaga podjęcia określonej decyzji procesowej i nie dochodzi do niego w sposób dorozumiany w drodze kontynuowania czynności dowodowych w ramach dotychczasowego lub innego postępowania.

W ramach dalszego omówienia orzecznictwa dotyczącego przedmiotowego zagadnienia, zwykły skład Sądu Najwyższego odnotował też pogląd wyrażony w uchwale 7 sędziów tego Sądu z dnia 31 marca 2011 r., WZP 2/10 (OSNKW 2011, z. 4, poz. 31) co do tego, że tok postępowania przygotowawczego kończy uprawomocnienie się postanowienia o jego umorzeniu. Przywołano także stanowisko wyrażone w postanowieniu z dnia 12 kwietnia 2010 r., V KK 38/10 (R-OSNKW 2010, poz. 743) na temat dopuszczalności kasacji w trybie art. 521 k.p.k. od postanowienia sądu o utrzymaniu w mocy postanowienia prokuratora o umorzeniu postępowania przeciwko osobie. Jako dyskusyjne określono natomiast rozstrzygnięcia, w których przyjęto za dopuszczalną kasację podmiotów specjalnych od postanowienia sądu utrzymującego w mocy postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa (postanowienie SN z dnia 15 lipca 2008 r., III KZ 50/08, LEX nr 609364) oraz od postanowienia sądu utrzymującego w mocy postanowienie prokuratora o umorzeniu postępowania przygotowawczego w fazie *in rem* (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 2009 r., WO 2/09, OSNKW 2009, z. 6, poz. 50).

Na koniec swego wystąpienia zwykły skład Sądu Najwyższego odnotował poglądy dwóch autorów, którzy w piśmiennictwie prawniczym wyrazili przekonanie, że kasacja podmiotów wymienionych w art. 521 § 1 k.p.k. przysługuje również od postanowienia sądu utrzymującego w mocy postanowienie prokuratora o zaniechaniu ścigania, choć zakres tego zaskarżenia też nie jest definiowany jednolicie.

Powołując się na zasygnalizowane powyżej rozbieżności w orzecznictwie i piśmiennictwie, a także mając na względzie konsekwencje rozstrzygnięcia w przedmiocie dopuszczalności wnoszenia kasacji w trybie przewidzianym w art. 521 § 1 k.p.k., zaskarżających postanowienia sądu o utrzymaniu w mocy decyzji o umorzeniu postępowania przygotowawczego prowadzonego w fazie *in rem*, Sąd Najwyższy w składzie zwykłym przekazał do rozstrzygnięcia powiększonemu składowi tego Sądu zagadnienie prawne sformułowane na wstępie.

Prokuratura Krajowa, po rozważeniu kwestii spełnienia wymogów określonych w art. 59 ustawy o Sądzie Najwyższym wyraziła przekonanie, że zachodzą warunki do udzielenia odpowiedzi w formie uchwały. Ustosunkowując się do zagadnienia prawnego przedstawionego przez zwykły skład Sądu Najwyższego, zaproponowano podjęcie uchwały następującej treści: „Postanowienie sądu o utrzymaniu w mocy postanowienia o umorzeniu postępowania w fazie *in rem*, wydane na podstawie art. 306 § 1a k.p.k. w zw. z art. 325a § 2 k.p.k., nie jest prawomocnym orzeczeniem sądu kończącym postępowanie w rozumieniu art. 521 § 1 k.p.k.”

W toku posiedzenia przed Sądem Najwyższym w dniu 29 listopada 2016 r. prokurator Prokuratury Krajowej podtrzymał stanowisko przedstawione na piśmie. Przedstawiciel Rzecznika Praw Obywatelskich wskazując na argumenty przemawiające za każdym z konkurencyjnych rozwiązań pozostawił rozstrzygnięcie zagadnienia do uznania Sądu Najwyższego.

Sąd Najwyższy w składzie powiększonym zważył, co następuje.

W pierwszej kolejności odnieść się należy do kwestii spełnienia warunków do rozstrzygnięcia przez skład siedmiu sędziów Sądu Najwyższego zagadnienia prawnego przedstawionego przez skład zwykły tego Sądu. W świetle przepisu art. 59 ustawy o Sądzie Najwyższym dla skutecznego przedstawienia zagadnienia prawnego składowi powiększonemu tego Sądu, niezbędne jest powzięcie poważnych wątpliwości co do wykładni prawa przy rozpoznawaniu kasacji przez skład zwykły, a także wykazanie, że wyjaśnienie tych wątpliwości przez skład powiększony jest niezbędne dla rozstrzygnięcia sprawy w postępowaniu kasacyjnym (por. np. uchwała siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 24

czerwca 2015 r., I KZP 5/15, OSNKW 2015, z. 7, poz. 55, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 2009 r., I KZP 24/08, OSNKW 2009, z. 3, poz. 20).

Analizując powyższą materię odnotować należy, że stosownie do dyspozycji art. 59 ustawy o Sądzie Najwyższym, jedną z podstaw przekazania zagadnienia prawnego do rozstrzygnięcia składowi powiększonemu tego Sądu jest powzięcie poważnych wątpliwości co do wykładni prawa. Tymczasem, w wywodach przedstawionych przez skład zwykły Sądu Najwyższego eksponuje się w pierwszej kolejności rozbieżności w wykładni, które ujawniły się w orzecznictwie tego Sądu w odniesieniu do kwestii dotyczących przedstawionego zagadnienia, co stanowi raczej przesłankę do wystąpienia przewidzianego w art. 60 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym. Także uzasadnienie wystąpienia o udzielenie odpowiedzi na postawione pytanie odwołuje się jedynie do zmiany ustawowej dość odległej w czasie (nowelizacja Kodeksu postępowania karnego z 2003 r.) oraz przywołuje *in extenso* argumentację zamieszczoną w motywach orzeczeń przeciwstawnie rozstrzygających kwestię będącą przedmiotem wątpliwości sformułowanych na wstępie, bez jej szerszej analizy.

Niezależnie jednak od powyższego, mając na uwadze, że przedstawione zagadnienie w istocie rzeczywiście zmierza do wyjaśnienia wątpliwości co do zakresu ustawowego sprecyzowania kręgu orzeczeń podlegających kontroli kasacyjnej, Sąd Najwyższy w składzie powiększonym uznał, że przedmiotem wystąpienia składu zwykłego w tej sprawie jest potrzeba dokonania wykładni całego zwrotu zamieszczonego w art. 521 § 1 k.p.k. określającego przedmiot zaskarżenia kasacją nadzwyczajną, tj. „prawomocnego orzeczenia sądu kończącego postępowanie”. Taka ocena przemawiała za podjęciem orzeczenia w formie uchwały.

Jest natomiast oczywiste, że spełniony został drugi z warunków niezbędnych do zajęcia stanowiska przez skład powiększony Sądu Najwyższego w formie udzielenia odpowiedzi na postawione pytanie; rozstrzygnięcie wątpliwości co do tego, czy postanowienie sądu o utrzymaniu w mocy postanowienia o umorzeniu postępowania w fazie *in rem*, wydane na podstawie art. 306 § 1a k.p.k. w zw. z art. 325a § 2 k.p.k., jest prawomocnym orzeczeniem sądu kończącym postępowanie w rozumieniu art. 521 § 1 k.p.k., przesądza kwestię dopuszczalności kasacji

wniesionej w tej sprawie przez Rzecznika Praw Obywatelskich. Będzie zatem decydowało o tym, czy w ogóle nastąpi jej rozpoznanie.

Przystępując do przedstawienia przesłanek, jakie legły u podstaw stanowiska wyrażonego w odpowiedzi uchwalonej przez Sąd Najwyższy orzekający w składzie powiększonym, rozpocząć trzeba od analizy językowej tej części przepisu art. 521 § 1 k.p.k., która wzbudziła wątpliwości składu zwykłego. Pierwszeństwo wykładni gramatycznej w procesie interpretacji prawa nie budzi wątpliwości w orzecznictwie sądowym i piśmiennictwie prawniczym (tak m.in. L. Morawski: *Zasady wykładni prawa*. Toruń 2010, s. 72 i nast.; W. Wróblewski: *Rozumienie prawa i jego wykładnia*. Wrocław 1990, s. 86; M. Zieliński: *Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki*. Warszawa 2002, s. 317, tenże; *Podstawowe zasady współczesnej wykładni prawa* [w:] P. Winczorek [red.]: *Teoria i praktyka wykładni prawa*. Warszawa 2005, s. 117; por. także wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 czerwca 2000 r., K 25/99, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 1994 r., I KZP 3/94, OSNKW 1994, nr 5-6, poz. 29).

Stosownie do dyspozycji art. 521 § 1 k.p.k., podmioty wymienione w tym przepisie mogą wnieść kasację od każdego prawomocnego orzeczenia sądu kończącego postępowanie. Nie ulega zatem wątpliwości, że dopuszczalność wystąpienia z wymienionym nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia jest uzależniona od łącznego spełnienia wszystkich kryteriów wymienionych w powołanym przepisie. Zważywszy zatem na treść pytania sformułowanego przez skład zwykły, należy dokonać analizy tych przesłanek, jakie ustawodawca – z punktu widzenia dopuszczalności kasacji - sformułował w art. 521 k.p.k. oraz rozważyć, czy i ewentualnie w jakim stopniu, kryteria te są spełnione w wypadku postanowienia sądu o utrzymaniu w mocy postanowienia prokuratora, którym to rozstrzygnięciem umorzono postępowanie przygotowawcze w fazie *in rem*.

Z punktu widzenia omawianej materii, jednoznaczna jest niewątpliwie treść określenia „orzeczenie sądu”. W świetle regulacji zawartej w przepisach ustawy procesowej (por. np. Dział IV rozdział 11 Kodeksu postępowania karnego) jest oczywiste, że w postępowaniu karnym orzeczenia są wydawane przez sądy w formie wyroków i postanowień (szerzej np. o kategoriach rozstrzygnięć sądowych podlegających zaskarżeniu kasacją wnoszoną na podstawie art. 521 k.p.k.: D.

Świecki [w]: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, J. Skorupka [red.] Warszawa 2016, s.1246). W istniejącej natomiast konfiguracji procesowej, w której przedmiotem uwagi jest sądowa kontrola decyzji oskarżyciela publicznego o umorzeniu postępowania przygotowawczego w fazie *in rem*, rzecz się sprowadza wyłącznie do rozważenia sytuacji dotyczącej orzeczenia sądu, które zapadło w formie postanowienia. Nie budzi bowiem wątpliwości to, że skoro rozstrzygnięcie sądu o utrzymaniu w mocy postanowienia prokuratora o umorzeniu postępowania przygotowawczego w fazie *in rem* ma postać postanowienia, to kryterium orzeczenia sądowego zawarte w art. 521 § 1 k.p.k. należy uznać za spełnione. Zgodzić się natomiast trzeba z zasygnalizowanym wyżej poglądem, że skoro w wyniku nowelizacji art. 521 k.p.k. ustawą z dnia 10 stycznia 2003 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania karnego, ustawy - Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego, ustawy o świadku koronnym oraz ustawy o ochronie informacji niejawnych sformułowanie „prawomocne orzeczenie kończące postępowanie sądowe”, zostało zastąpione określeniem „prawomocne orzeczenie sądu kończące postępowanie”, to nie ma wątpliwości co do tego, że orzeczenie sądu utrzymujące w mocy postanowienie o umorzeniu postępowania przygotowawczego, bez względu na to, czy postępowanie umorzono w fazie *in rem*, czy też przeciwko osobie, stanowi „orzeczenie sądu” o jakim mowa w powołanym przepisie.

Kolejną przesłanką determinującą dopuszczalność zaskarżenia orzeczenia sądu kasacją nadzwyczajną z art. 521 § 1 k.p.k., jest wymóg posiadania przymiotu prawomocności przez orzeczenie sądu, które ma stać się przedmiotem kontroli kasacyjnej.

Obowiązujący Kodeks postępowania karnego niejednokrotnie używa pojęcia prawomocności, ale nie zawiera wyjaśnienia jego treści ani nie wskazuje kryteriów, jakie decydują o uzyskaniu waloru prawomocności przez konkretne rozstrzygnięcie.

W piśmiennictwie prawniczym prawomocność jest natomiast traktowana jako czynnik determinujący trwałość rozstrzygnięć procesowych zapewniający ostatecznie stabilizację prawną (por. A. Murzynowski: Prawomocność orzeczeń sądowych jako przesłanka kasacji [w:] St. Waltoś, A. Gaberle: Środki zaskarżenia w procesie karnym. Księga pamiątkowa ku czci prof. Zbigniewa Dody. Kraków 2000,

s. 193; M. Rogacka-Rzewnicka: Kasacja w polskim procesie karnym. Warszawa 2001, s.159).

Prawomocność to sytuacja prawna charakteryzująca się niepodważalnością decyzji procesowej (por. St. Waltoś, P. Hofmański: Proces karny. Zarys systemu. Warszawa 2016, s. 62). Wyróżnia się dwa jej aspekty: niepodważalność w znaczeniu zakazu podważania decyzji procesowej w drodze kontynuacji dotychczasowego postępowania – prawomocność formalna oraz niepodważalność tejże decyzji w znaczeniu zakazu prowadzenia nowego postępowania w tym samym przedmiocie - *ne bis in idem* – prawomocność materialna (tak M. Cieślak: Polska procedura karna. Warszawa 1984, s. 370). W znaczeniu formalnym, rozstrzygnięcie, które stało się prawomocne, kończy proces chyba, że zostanie wzruszone w drodze zastosowania nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Zatem, sprawa która została prawomocnie zakończona, tworzy stan rzeczy osądzonej (St. Waltoś, P. Hofmański: Proces karny ... *op. cit.*, 63). Natomiast tak zwaną prawomocnością materialną określa się sytuację, w której „nie jest dopuszczalne wszczęcie i prowadzenie od nowa postępowania już prawomocnie (formalnie) zakończonego. Chodzi tu nie tylko o ponowny proces przed tym organem, który już zakończył postępowanie, ale o jakikolwiek inny organ” (tamże).

Niezależnie od polemik toczonych w doktrynie procesu karnego przez autorów różnych koncepcji określania prawomocności, obecnie przeważa stanowisko przyjmujące za główne kryterium prawomocności niezaskarżalność orzeczenia w drodze zwykłego środka odwoławczego (szeroko na ten temat: Z. Doda: Rewizja nadzwyczajna w polskim procesie karnym. Warszawa 1972 – w opozycji do A. Kaftala: Prawomocność wyroków sądowych w polskim prawie karnym procesowym. Warszawa 1966). Zauważa się jednocześnie, że prawomocność rozstrzygnięć organów procesowych nie jest wartością bezwzględnie chronioną i co szczególnie istotne na gruncie rozpatrywanego zagadnienia „ma też niejednakową siłę oddziaływania w odniesieniu do zapadających decyzji procesowych” (por. M. Rogacka-Rzewnicka, *op. cit.*, s. 172). Jej zakres kształtuje obowiązująca regulacja ustawowa, w której określa się wyjątki i ograniczenia oraz reguły pozwalające na przełamanie gwarancyjnej funkcji prawomocności (Z. Doda, *op. cit.*, s. 260).

We współczesnym piśmiennictwie akcentuje się jednak także potrzebę uzupełnienia kryterium niezaskarżalności rozstrzygnięcia w drodze zwykłych środków odwoławczych o element jego niepodważalności. Skoro bowiem prawomocność orzeczenia ma stanowić o stabilizacji prawnej i trwałości sytuacji ukształtowanej tym orzeczeniem, to jej gwarancyjny aspekt musi uwzględniać istniejące w prawie procesowym realne możliwości korekty orzeczenia, które już stało się niezaskarżalne zwykłymi środkami odwoławczymi, ale nadal może zostać zmodyfikowane bez sięgnięcia jeszcze po nadzwyczajne środki zaskarżenia. Brak uwzględnienia tego elementu osłabia koncepcję opartą na ograniczeniu się do kryterium niezaskarżalności orzeczeń jako determinanty prawomocności. Stąd też zgodzić się trzeba z poglądem, że istnieje potrzeba wprowadzenia uzupełnienia w postaci zastrzeżenia, że z punktu widzenia uzyskania prawomocności niezbędne jest, aby kwestia rozstrzygnięta decyzją procesową niezaskarżalną już zwykłym środkiem odwoławczym, nie mogła również stanowić przedmiotu kontynuowanego postępowania i w konsekwencji (co do zasady) zachować otwartej drogi do zmiany (por. S. Steinborn: *Prawomocność części orzeczenia w procesie karnym*. Warszawa 2011, s. 68 i nast.). Dostrzeżenie tej problematyki doprowadziło do wypracowania koncepcji rozróżniającej orzeczenia zdolne do nabycia cechy prawomocności i takie, które nie są zdolne do jej uzyskania.

Ograniczając się w tym miejscu do rozważań dotyczących prawomocności postanowień odnotować należy, że w odniesieniu do tej grupy orzeczeń istotnego znaczenia nabiera zagadnienie ich potencjalnej odwołalności. Tylko postanowienia nieodwołalne (choć też z ograniczeniami) mają zdolność do uzyskania prawomocności w rozumieniu relewantnym z punktu widzenia przepisów o nadzwyczajnych środkach zaskarżenia. W całym dalszym toku wywodu pojęcie prawomocności będzie używane w takim właśnie ujęciu. Natomiast rozstrzygnięcia, co do których zostaje zachowane uprawnienie organu procesowego do ich zmiany lub uchylecia w każdym momencie – niezależnie nawet od tego, czy są zaskarżalne zwykłym środkiem odwoławczym – charakteryzują się tak znaczną niestabilnością, że trudno im przyznać walor prawomocności (por. R. Kmiecik: *O reasumpcji wadliwych decyzji nie kończących postępowania przygotowawczego*. NP 1980, nr 7-8, s. 100 i nast.). Jednak nie sposób nie dostrzec, że także

nieodwołałość nie jest wystarczającym kryterium prawomocności, bowiem jak słusznie zauważa się, istnieją rozwiązania ustawowe pozwalające na to, aby także prawomocne orzeczenia mogły zostać odwołane bez zastosowania nadzwyczajnych środków zaskarżenia (S. Steinborn, *op. cit.* s. 87).

Skoro zatem prawomocność ma spełnić określone funkcje w procesie, w tym zwłaszcza wspomnianą już wyżej funkcję gwarancyjną, to musi wiązać się z daleko idącym ograniczeniem, bądź wręcz wyeliminowaniem możliwości swobodnego modyfikowania decyzji procesowej, która taką właściwość miałaby uzyskać (por. R. Kmieciak: *Prawomocność postanowień prokuratora w świetle k.p.k. z 1997 r.* [w:] E. Skrętowicz (red.): *Nowy kodeks postępowania karnego. Zagadnienia węzłowe.* Kraków 1998, s. 207). Kryterium stabilności orzeczenia trzeba zatem traktować jako istotny element przy ocenie, czy jest ono zdolne do osiągnięcia prawomocności. Z samej istoty, cecha ta wiąże się z nieodwołałością postanowienia, a z kolei, szerokie dopuszczenie możliwości odwołania decyzji procesowej i dalszego prowadzenia procesu w odniesieniu do tego samego przedmiotu – przeczy tej zasadzie.

Problemy, jakie realnie wiążą się z przyznaniem waloru prawomocności orzeczeniu tego rodzaju, którego dotyczy zagadnienie prawne przedstawione w niniejszej sprawie, nie tylko znajdują odmienną ocenę w orzecznictwie, ale zostały dostrzeżone także w literaturze prawniczej. W odniesieniu do postanowienia o umorzeniu postępowania przygotowawczego toczącego się w fazie *in rem*, prezentowane są liczne wątpliwości i zastrzeżenia odnośnie do jego prawomocności. Eksponuje się zwłaszcza brak trwałości orzeczenia, które ma rozstrzygać sprawę merytorycznie, podlega nawet kontroli sądowej w drodze zażalenia, po jego rozpoznaniu jest formalnie niezaskarżalne, a jednocześnie, tak naprawdę nie stanowi rzeczywistej przeszkody do kontynuowania postępowania przygotowawczego, które bez ograniczeń i w każdym czasie, może zostać podjęte w tej samej sprawie. Dostrzegając to wewnętrzne rozdwojenie koncepcji prawomocności, używa się wobec tego stwierdzeń o niepełnej prawomocności takiego rozstrzygnięcia (J. Tylman, T. Grzegorzczak: *Polskie postępowanie karne.* Warszawa 2014, s. 190-191), prawomocności wyłącznie formalnej (A. Gaberle: *Umorzenie postępowania przygotowawczego w polskim procesie karnym.*

Warszawa 1972, s. 164), prawomocności w ograniczonym stopniu (R. Kmiecik, E. Skrętowicz: Proces karny. Część ogólna. Warszawa 2009, s. 230), prawomocności ułomnej, która nie wywołuje wszystkich swoich skutków (S. Steinborn, *op. cit.* s. 40) lub wręcz tę prawomocność kwestionuje (por. R. Kmiecik: O przyczynach i skutkach kasacji Prokuratora Generalnego z powodu skargi uprawnionego oskarżyciela. *Prokuratura i Prawo* 2014, nr 1, s. 11, choć jednocześnie Autor dopuszcza kasację podmiotu specjalnego od postanowienia sądu o utrzymaniu w mocy postanowienia o umorzeniu postępowania przygotowawczego prowadzonego w fazie *in rem* - tamże).

Trafnie zwraca się przy tym uwagę na to, że jeżeli konstrukcja prawomocności formalnej ma wyrażać zasadę pewności i niewzruszalności orzeczeń, to z kręgu postanowień prokuratora zdolnych do uzyskania prawomocności wyłączyć należy te decyzje, które organ będący gospodarzem tego etapu procesu może samodzielnie uchylać lub modyfikować w każdym czasie niezależnie od ich zaskarżalności w ogóle, a nawet zaskarżenia w konkretnym wypadku (por. R. Kmiecik: *Prawomocność ...*, s. 207). Skoro bowiem w pojęciu prawomocności chodzi o wyrażenie gwarancji niepodważalności decyzji zarówno w relacji do dotychczas prowadzonego postępowania, jak i nowego (dalszego) postępowania dotyczącego tego samego przedmiotu, to na gruncie regulacji istniejącej w Kodeksie postępowania karnego postanowienie o utrzymaniu w mocy orzeczenia o umorzeniu postępowania przygotowawczego w fazie *in rem*, nie ma takiego waloru. Nie oznacza ono bowiem nic innego, jak tylko to, że jest to rozstrzygnięcie niezaskarżalne. W żadnym stopniu nie tylko nie konstytuuje zakazu *ne bis in idem*, ale nawet nie wywołuje skutku na płaszczyźnie „wewnętrznej” prawomocności, skoro nie jest przeszkodą dla dalszego prowadzenia postępowania wcześniej umorzonego (por. S. Steinborn, *op. cit.*, s.92). Niezbędne jest jedynie formalne wyrażenie przez prokuratora woli jego kontynuowania, co następuje w wyniku postanowienia o podjęciu.

W tej konfiguracji procesowej, postanowienie sądu o utrzymaniu w mocy decyzji prokuratora umarzającej postępowanie w fazie *in rem* nie podlega uchyleniu, ale zostaje pozbawione znaczenia prawnego.

Podsumowując dotychczasowe uwagi oraz przytoczone poglądy dotyczące generalnie rozstrzygnięć umarzających postępowanie karne odnotować trzeba, że nie budzi wątpliwości zdolność do nabycia cechy prawomocności, gdy chodzi o orzeczenia tego rodzaju wydane przez sąd na etapie postępowania jurysdykcyjnego. Także w wypadku umorzenia postępowania przygotowawczego, które toczyło się już przeciwko konkretnej osobie, nie ma sporu co do możliwości pełnego uprawomocnienia się takiego orzeczenia. W takim wypadku mają zastosowanie ograniczenia wynikające z treści art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k., których uchylenie może nastąpić w warunkach określonych w art. 327 § 2 k.p.k. W tym ostatnim przepisie, już sam ustawodawca wyraźnie deklaruje prawomocność postanowienia o umorzeniu postępowania przygotowawczego prowadzonego przeciwko osobie oraz wprowadza szczególny tryb jego wzruszenia.

Zasadniczo odmienna sytuacja ma natomiast miejsce w wypadku postanowienia o umorzeniu postępowania przygotowawczego prowadzonego jeszcze w fazie *in rem*. Już samo porównanie regulacji zawartej w przepisach art. 327 § 1 i § 2 k.p.k. zwraca uwagę, że w odniesieniu do decyzji o umorzeniu postępowania przygotowawczego, które osiągnęło jedynie fazę *in rem*, nawet ustawa wyraźnie różnicuje ich status w porównaniu z postanowieniami o umorzeniu postępowania przygotowawczego prowadzonego przeciwko osobie.

Po pierwsze, nie określa ich mianem orzeczeń prawomocnych, choć przyznaje przecież taki walor (przynajmniej w sferze formalnej deklaracji) orzeczeniom, których dotyczy art. 327 § 2 k.p.k.

Po drugie, samą decyzję wzruszającą postanowienie o umorzeniu postępowania przygotowawczego prowadzonego w fazie *in rem*, ustawodawca określił mianem podjęcia postępowania, które już w swej warstwie językowej zawiera element kontynuacji. Podkreślono tym samym odwołalność decyzji wstrzymującej dalszy tok postępowania, co dobitnie obrazuje brak stabilności orzeczenia i pozbawia go całkowicie funkcji gwarancyjnej. Jest to istotne odróżnienie od decyzji wzruszających rozstrzygnięcie umarzające wydane w fazie postępowania przeciwko osobie, gdzie posłużono się nazwą oraz wskazano przesłanki nawiązujące do instytucji o charakterze nadzwyczajnym, tj. wznowienia postępowania.

Trzecim istotnym elementem wskazującym na celowe zróżnicowanie w omawianym obszarze, jest zagadnienie warunków i przesłanek pozwalających na wzruszenie postanowień o umorzeniu postępowania przygotowawczego prowadzonego już przeciwko konkretnej osobie oraz postępowania, które ograniczyło się jedynie do fazy *in rem*. Wspomniany wyżej przepis art. 327 § 2 k.p.k. nakłada wymóg dewolutywności decyzji wzruszającej postanowienia o umorzeniu postępowania przygotowawczego prowadzonego przeciwko osobie (postanowienie w przedmiocie wznowienia musi zostać wydane przez prokuratora nadrzędnego nad tym, który wydał lub zatwierdził postanowienie o umorzeniu) oraz konieczność ujawnienia się nowych (i to istotnych) faktów lub dowodów nie znanych w poprzednim postępowaniu lub wystąpienia okoliczności wymienionej w art. 11 § 3 k.p.k. (uchylenie lub istotna zmiana wyroku, z powodu którego doszło do umorzenia postępowania przeciwko osobie).

Trzeba też podkreślić, że tylko w stosunku do tej grupy postanowień o umorzeniu postępowania (tj. postępowań prowadzonych przeciwko osobie), ustawodawca nadał procesowe znaczenie orzeczeniu sądu o utrzymaniu w mocy rozstrzygnięcia organu prowadzącego postępowanie przygotowawcze, formułując zastrzeżenie zawarte w art. 328 zd. drugie k.p.k. Ograniczone zostały w ten sposób uprawnienia Prokuratora Generalnego do uchylecia postanowienia o umorzeniu postępowania przygotowawczego prowadzonego przeciwko osobie, nawet gdy okaże się, że umorzenie to było niezasadne. Prowadzi to do wniosku, że prawomocne postanowienie o umorzeniu postępowania przygotowawczego prowadzonego przeciwko osobie stwarza stan powagi rzeczy osądzonej. Dlatego dopuszcza się możliwość zaskarżenia kasacją nadzwyczajną orzeczenia sądu utrzymującego w mocy postanowienie o umorzeniu postępowania prowadzonego już przeciwko osobie. Trafnie zwrócono uwagę na tę różnicę w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2008 r., V KK 252/08 (LEX nr 465591) stwierdzając, że: „Samo wszczęcie postępowania w sprawie, a następnie umorzenie go po przeprowadzeniu czynności nie wykraczających poza fazę *in rem*, których wyniki nie stwarzały jeszcze przesłanek do postawienia zarzutów konkretnej osobie, nie powoduje stanu powagi rzeczy osądzonej. Postępowanie umorzone w tym stadium może bowiem zostać podjęte w każdym czasie, co wprost wynika z dyspozycji art. 327 § 1 k.p.k.”

(zbliżone stanowisko w tym względzie prezentują np: R. Kmiecik, *Prawomocność...*, s. 202-203; S. Steinborn, *op.cit.*, s. 92-93; T. Grzegorzczak, J. Tylman, *op. cit.*, s. 191).

Żadnego, podobnego do przedstawionych powyżej, ograniczenia dla podjęcia postępowania przygotowawczego umorzonego, gdy znajdowało się dopiero w fazie *in rem*, nie zawiera natomiast przepis art. 327 § 1 k.p.k. Swoboda decyzji o kontynuowaniu takiego postępowania w formie jego podjęcia, została pozostawiona prokuratorowi, który nie jest skrupowany upływem czasu (poza upływem okresu przedawnienia) i nie jest uzależniony od wystąpienia nowych okoliczności faktycznych lub prawnych. Pierwotna decyzja o umorzeniu postępowania - i w konsekwencji rezygnacja ze skargi publicznej - jest oczywiście skuteczna i wywołuje określone następstwa procesowe (niezależnie nawet od tego, czy została zaskarżona a następnie utrzymana w mocy postanowieniem sądu), o czym była szerzej mowa w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2009 r., V KK 252/08, ale nadal – aż do chwili upływu okresu przedawnienia – jest całkowicie pozbawiona waloru trwałości. Jej ewentualne utrzymanie w mocy przez sąd nie wpływa bowiem w żaden sposób na tę sytuację.

W tych warunkach, wyraźne zagwarantowanie przez ustawodawcę uprawnienia prokuratora do zmiany decyzji i kontynuowania postępowania, trzeba traktować jako jednoznaczny argument przemawiający za wyłączeniem postanowienia sądu utrzymującego w mocy postanowienie prokuratora o umorzeniu postępowania przygotowawczego prowadzonego w fazie *in rem* z kręgu decyzji, które mogą uzyskać status orzeczeń prawomocnych. Nie ma zatem dostatecznych podstaw do twierdzenia wyrażonego w motywach wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3 grudnia 2015 r., II KK 272/15, że postanowienie o umorzeniu postępowania kończy ostatecznie nie tylko postępowanie przygotowawcze, ale także proces karny w danej sprawie. Pomijając już niezbyt jasne – na tym etapie – rozróżnienie między zakończeniem postępowania przygotowawczego i „także” procesu karnego, o żadnej ostateczności wspomnianej decyzji procesowej, w istniejących realiach normatywnych, nie może być mowy. Prawdą jest, że bez unicestwienia tej decyzji nie jest dopuszczalne przeprowadzanie kolejnych dowodów, ale już argument o wyłączeniu nadzoru prokuratora jest zupełnie pusty,

skoro właśnie ten organ może samodzielnie, już po umorzeniu postępowania, dokonać odmiennej oceny zgromadzonych dotychczas materiałów i zdecydować o jego podjęciu.

Warto przy tym odnotować, że w wypadku postanowienia o umorzeniu postępowania przygotowawczego prowadzonego *in rem*, właśnie brak stabilności orzeczenia jest tak daleko posunięty, iż jego modyfikacja nawet nie przybiera postaci orzeczenia uchylającego lub zmieniającego dotychczasową decyzję prokuratora lub utrzymujące ją w mocy postanowienie sądu. Unicestwienie dotychczasowego orzeczenia następuje w drodze wydania przez prowadzącego postępowanie przygotowawcze (i bez żadnych warunków limitujących) odrębnego aktu procesowego mającego charakter samodzielny i nawet nie podlegający zaskarżeniu.

Wszystkie powyższe uwagi prowadzą do przekonania, że zarówno samo postanowienie o umorzeniu postępowania przygotowawczego prowadzonego w fazie *in rem*, jak i postanowienie sądu o utrzymaniu w mocy takiego rozstrzygnięcia, nie stanowią nawet względnie trwałej przeszkody do kontynuowania postępowania i nie realizują funkcji gwarancyjnej orzeczenia, które zapadło w wyniku rozpoznania środka odwoławczego. Także w tym ostatnim wypadku rozstrzygnięcia nie nabierają przymiotu stabilności wobec braku trwałości orzeczenia, niezależnie od jego niezaskarżalności. Uzasadnia to przekonanie, że również wymienione orzeczenie sądu, pomimo tego, że zapada po rozpoznaniu zwykłego środka odwoławczego, nie jest zdolne do uzyskania waloru prawomocności. Nie sposób bowiem przyjąć, że atrybut trwałości związanej immanentnie z tym pojęciem, można przypisać takiemu rozstrzygnięciu sądu, które w dowolnym momencie (do czasu upływu okresu przedawnienia karalności czynu) i bez spełnienia jakichkolwiek warunków limitujących swobodę decyzji – może samodzielnie oraz z własnej inicjatywy unicestwić organ prowadzący postępowanie przygotowawcze, ten sam, który wcześniej wydał decyzję poddaną kontroli sądowej.

Na koniec warto też mieć na uwadze, że łatwość wzruszania przez organ prowadzący postępowanie przygotowawcze decyzji o umorzeniu tego postępowania, gdy nie wykroczyło ono poza fazę *in rem*, zachowana także po rozpoznaniu przez sąd zażalenia strony procesowej, nie uzasadnia potrzeby

sięgania po nadzwyczajne środki zaskarżenia i to jeszcze kierowane przez podmioty specjalne wymienione w art. 521 § 1 k.p.k. Można wręcz zastanawiać się nad racjonalnością takiej koncepcji, gdy możliwość podjęcia i dalszego prowadzenia postępowania jest dostępna na poziomie organu ścigania.

Wszystkie te względy przemawiają za poglądem, że **postanowienie sądu, wydane na podstawie art. 306 § 1a k.p.k. w zw. z art. 325a § 2 k.p.k., utrzymujące w mocy postanowienie prokuratora o umorzeniu postępowania przygotowawczego w fazie *in rem*, nie jest prawomocnym orzeczeniem sądu kończącym postępowanie w rozumieniu art. 521 § 1 k.p.k.**

Zaprezentowanie powyższego stanowiska w odniesieniu do kryterium prawomocności orzeczenia, jako jednej z niezbędnych przesłanek dopuszczalności kasacji w trybie art. 521 § 1 k.p.k., pozwala ograniczyć uwagi dotyczące trzeciego z elementów limitujących uprawnienie podmiotów specjalnych wymienionych w art. 521 § 1 k.p.k. do występowania z tym nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, to jest wymagania, aby orzeczenie kończyło postępowanie.

Odnosić zatem jedynie trzeba, że w wyroku z dnia 3 grudnia 2015 r., II KK 272/15, który stał się źródłem wątpliwości dla składu orzekającego w niniejszej sprawie, trafnie przywołano te orzeczenia Sądu Najwyższego oraz poglądy prezentowane w piśmiennictwie, w których akcentowano, że przez orzeczenie kończące postępowanie należy rozumieć tylko takie rozstrzygnięcie, które prawnie wyłącza możliwość dalszego zwykłego toku instancyjnego, a nie jakiegokolwiek postępowania w ogóle. Nie w pełni dostrzeżono natomiast konsekwencje takiego stanowiska. Ocena bowiem, czy konkretne rozstrzygnięcie stanowi orzeczenie kończące postępowanie zależy od tego, czy po jego wydaniu możliwy jest jeszcze normalny (zwykły) bieg tego postępowania (por. Z. Doda, *op. cit.*, s. 120-121, uchwała Izby Karnej Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2000 r., I KZP 4/00, OSNKW 2000, nr 9-10, poz. 77, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 czerwca 2009 r., IV KK 461/08, OSNwSK 2009/1/1264, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 września 2013 r., III KK 231/13, OSNKW 2013, nr 12, poz. 103). Przesłanką prawa do kasacji jest niedopuszczalność zwykłego biegu postępowania w konkretnej sprawie (por. M. Rogacka-Rzewnicka, *op. cit.*, s. 189 i powołana tam literatura). Tymczasem, w rozważanej konfiguracji procesowej ten

dalszy bieg postępowania w tej samej sprawie jest prawnie dopuszczalny bez uruchamiania nadzwyczajnych środków służących wzruszeniu orzeczeń.

Zauważyć też trzeba, że poglądy i orzeczenia przywołane dla wsparcia wątpliwości i podbudowania tezy o rozbieżności w wykładni przepisu regulującego omawianą materię w wielu wypadkach nie wprowadzają (albo nie dostrzegają konsekwencji) zróżnicowania sytuacji wynikającej z umorzenia postępowania przygotowawczego w fazie *in rem* oraz takiego, które prowadzono już przeciwko określonej osobie.

W uchwale pełnego składu Izby Karnej Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2000 r., I KZP 4/00, dano wprawdzie wyraz przekonaniu, że również postanowienie sądu, wydane na podstawie art. 306 § 2 k.p.k., utrzymujące w mocy postanowienie prokuratora o umorzeniu postępowania przygotowawczego w fazie *in rem* także kończy postępowanie przygotowawcze. Skoro jednak nie ulega wątpliwości, że po podjęciu takiego postępowania dochodzi do bezwarunkowego kontynuowania procesu w tej samej sprawie, dotyczącej tego samego zdarzenia, to oczywista jest też tymczasowość takiego zakończenia postępowania, które wprawdzie zostało umorzone, a decyzja ta jest już niezaskarżalna, ale nie stanowi przeszkody do dalszego prowadzenia procesu i nawet nie wymaga formalnego uchylenia. Niestabilny charakter tej kategorii orzeczeń – nawet po utrzymaniu ich w mocy przez sąd – jest następstwem konstrukcji przyjętej przez ustawodawcę, co należy mieć na uwadze przy ocenie spełnienia kryterium prawomocnego orzeczenia kończącego postępowanie w rozumieniu art. 521 § 1 k.p.k. Natomiast znaczenie elementu trwałości orzeczeń sądu kształtujących lub modyfikujących sytuację procesową strony występującej w postępowaniu karnym – z punktu widzenia uznania tych rozstrzygnięć za kończące postępowanie – było wielokrotnie podkreślane w orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. np: postanowienie z dnia 7 października 2015 r., IV KK 144/15, LEX nr 1808602, z dnia 24 kwietnia 2014 r., V KK 101/14, LEX nr 1454014, z dnia 25 lipca 1997 r., II KZ 90/97, OSNKW 1997/9-10/81).

Zagwarantowanie w ustawie prokuratorowi prawnej możliwości uruchomienia dalszego biegu postępowania przygotowawczego podważa też wagę argumentu o hipotetycznym i przyszłym charakterze tego uprawnienia, na który powołano się w

wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3 grudnia 2015 r. w sprawie II KK 272/15. Każdy bowiem środek prawny przewidziany w ustawie, zmierzający do podważenia dotychczasowego rozstrzygnięcia, ma charakter przyszły i hipotetyczny; ważne, że w tej konfiguracji procesowej jego zastosowanie wprost pozwala na zwykłą kontynuację procesu w tej samej sprawie. Wprawdzie więc postanowienie sądu, wydane na podstawie art. 306 § 1a k.p.k., utrzymujące w mocy postanowienie prokuratora o umorzeniu postępowania przygotowawczego ma znaczenie prawne i wyłącza bieżący tok procesu, a zatem wywołuje pewne konsekwencje procesowe, ale wcale nie ogranicza prawa prokuratora do podjęcia tego postępowania i dalszego realizowania funkcji ścigania, a w perspektywie, także przedstawienia zarzutów konkretnej osobie i wniesienia aktu oskarżenia.

Zaprezentowane argumenty przemawiały za wyrażeniem przez skład powiększony Sądu Najwyższego poglądu sformułowanego w uchwale.

R. G.